

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1
w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter
(sklep), otwarte od godz. 8 rano do
7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:
w Lwowie na prowincyi za granicą
1 zł. 50 ct. 2 zł.
3 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.
półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we
Lwowie: Administracja Gazyety Narodowej ul. Ko-
pernika 7; w Paryżu: C. Adam Cichowski 30 rue
de Varenne Paris; we Wiedniu: Hasenstein &
Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf
Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelt Grunerstraße 13
— M. Duker Nachf. Max. Augenthaler & Emarie
Lechner Wollzeile 6 — Schallk Wollzeile 11 i J.
Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Stei-
ner; w Frankfurcie: n. M. Hasenstein & Vogler i
G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann
& Frensdler.

CENA OGŁOSZEN: Ogłoszenia zwykłe na je-
dnospaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego
miejscie 10 ct. — Nadstawane za wiersz lub jego
miejscie 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub
jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencyja
3 et od wiersza.

Ostatnie operacje wojenne.

Lwów 19 lutego.

Naczelnym wódz jenerał Roberts objął oso-
biście komendę nad Modder Riverem i do d.
12 bm. prócz dywizyi siódmej ścigał takte
ze środka angielskiej linii operacyjnej koleję
Tebus-Nauwpoort-De Aar, także szóstą dywi-
zyję nad rzekę Modder, gdzie od czasu walk
dawniejszych stały reszty dywizyi Methuena.
Do tego dnia służył Roberts nową dywizyę
(dziewiątą), a to z oddziałów używanych do-
tychczas do służby etapowej itp. Doloczywszy
do tego dywizyę jazdy Frencha i zorganizowaną
tytułową konną piechotę (około 3.500 żoł-
nierzy) posiadał Roberts przeszło 35 tysięcy
wojska!

D. 12 bm. przekroczył French rzekę Riet
na wschód od Modder Riveru, d. 13 przebył
także Modder w trzech punktach i opanował
przyległe wzgórza północne. Pochód odbywał
się zapewne po obu stronach Jacobsdalu, po-
czem French w lewo ku Kimberleyowi się zwró-
cił. Rzeczelnym bliższych szczegółów nie ma,
ale zdaje się, że Roberts pozostawił Methuena
nad Modder Riverem dla zabezpieczenia swo-
ich tyłów i z dywizyami szóstą i siódmą na-
stąpił za Frenchem. Gdzie przebywała dywi-
zyja dziewiąta, zgola nie wiadomo. Czują się
tędy zabezpieczonym od tyłu, French opera-
wał dalej ku Kimberleyowi, już tylko o 20
kilometrów odległego.

Boerzy zdecydowali się odstąpić od czter-
dziestoosobnego osadzenia Kimberleyu i porzu-
cić ważną pozycyę Maggersfontein, a to bez
walki. Niepodobna przypuścić, iżby tylko prze-
waga nieprzyjaciela skłoniła Boerów do tego
kroku — musiały być przyczyny poważ-
niejsze.

Strategicy przyznają, że Roberts odniósł
sukces wielki, a dokonał go objęciem lewego
skrzydła Boerów. W Kimberleyu znaleźli An-
glicy podstawę do dalszej ofensywy, czy to
przeciw Bloemfonteinowi czy ku Mafekingowi.
To jest sukces główny. Już nie na razie muszą
się Anglicy starać o dostawę żywności dla
mieszkańców Kimberleyu, przeszło 30.000 lu-
dzi, którzy już z głodu przymierali. Teraz
mogą Anglicy koleją żelazną swój główny
magazyn posunąć o 200 kilometrów naprzód.
Usadowienie się w Kimberleyu otwiera An-
glikom zarazem kolej do Mafekingu, którą Boe-
rzy już nie śladu z kilku punktów zburzyć
mogą. Otóż kolej z De Aaru do Kimberleyu
będzie teraz ważną odgrywała rolę dla zapro-
wiantowania armii Roberta i mieszkańców
kimberleyjskich.

W tym samym prawie czasie, gdy Cron-
je zdecydował się na ustąpienie z Maggers-
fonteinu, zadali Boerzy Anglikom pod Coles-
bergiem dwie klęski, jedną po drugiej d. 10
i 12 bm., których doniosłości ocenili jeszcze
niepodobna. A nadto d. 12 bm. pobili Angli-
ków pod Ramah, więc na tyłach Roberta,
niedaleko kolei de Aar-Kimberley (w prostej
linii na zachód od orańskiego Fauresmith).

Te dwa wydarzenia, w tej właśnie po-
rze, są wielce uderzające. Albowiem może
zamierzali Boerzy na południowym pobrzeżu

rzeki Oranii opanować i zburzyć angielskie
magazyny w Nauwpoort i w De Aarze i tem
pozbawić Roberta wszelkiej możliwości egzy-
stowania. Przemawiałby za tem wczesny od-
wrót Cronjego i dobrowolne odstąpienie od
obłężenia Kimberleya. Boerom pomagało w
tem powstanie w Kaplandzie, zaozem o tyły
swoje obawiać się nie potrzebowali. Ale do
wykonania takiego planu potrzeba zwinności
i determinacyi, a wreszcie taktyki zaczepnej,
w którą się do dzisiaj Boerzy nie bawili. Z
tym planem zresztą dawałaby się pogodzić
obrona Bloemfonteinu, jeżeli ją Boerzy mie-
li na myśli.

Strategicy niemieccy sądzą, iżby w ra-
zie nastąpienia Anglików ku Bloemfonteinowi
Boerzy musieli się wycofać z północnego
Kaplandu. Jeżeli Roberts operuje ku Bloem-
fonteinowi, to linia Jacobsdal-Kimberley jest
do tego celu pomyślną. Ale też wtedy traci
komunikacyę z koleją żelazną, która go żywi,
dostanie się w strony, w których brak wody
i wszystkie potrzeby swoje będzie musiał
sprowadzać wozami. Z tych powodów musi
Roberts ile możliwości maszerować oddziel-
nymi kolumnami.

Aby sprowadzać samą tylko żywność na
dziesięć dni dla swojej armii, trzeba sześć do
ośmiu tysięcy wozów wołowych, a nadto
trzeba przewozić pakunki, amunicyę zapaso-
wą itp. Więcej jak dziesięć kilometrów na
dzień zrobić Roberts chyba nie zdoła, a z Ja-
cobsdalu do Bloemfonteinu jest dobrych 130
kilometrów. Zawsze przejeżdża kilka dni,
nimby przyszło do poważnego starcia; wy-
borne pozycye obronne nastrożają się tu
Boerom pod Petrusbergiem, mianowicie w
Kaalspruitcie.

Samym strategicznym pomysłem swoim
i o ile dotąd sądzić można, zręcznie onego
przeprowadzeniem, przywrócił marszałek Ro-
berts honor oręża angielskiego. Samym kie-
runkiem swego pochodu obszedł on wszystkie
pozycye frontowe, które Anglikom w opera-
cyach od Colesbergu i Burgersdorp przesk-
adzały; opanował silne pod taktycznym
względem stanowiska Maggersfonteinu; oswo-
bodził Kimberley; zmusił Boerów, że dawne
skrzydło na front zamienili. Teraz ma się
ukazać, czy postarał się o dostateczne zapro-
wiantowanie armii, tudzież czy i o ile także
faktycznie zwycięstwo odniesie. Samymi po-
chodami, powiadają strategicy niemieccy, nie
rozstrzygnie się wojny — trzeba się bić.

Znaczące zwycięstwo odniesione, Kimber-
ley oswobodzony, Cecil Rhodes, główny spra-
wca wojny, uszedł cało, Anglikom wolna droga
do stolicy Oranii, to dość pobudek do sza-
lonego uniesienia w Anglii, a dla gieldy do
spodziewania się końca wojny. Tylko że do-
niesienia dalsze z pod Kimberleyu dość dzi-
wnie opiewają.

I tak Kitchener doniósł, że jen. Kelly-
Kenny zdobył 78 wozów boerskich z zapasa-
mi, między tymi dwa z karabinami, ośm
skrzyń granatów i dziesięć beczek dynamitu,
a to wszystko z obozu Cronjego, który je-
dnak, gdy ta wiadomość nadeszła do Lon-
dynu, artylerya angielska jeszcze ostrzeli-
wała itp.

Nadto donoszą angielskie telegramy, że
to owszem Boerzy Anglikom wozy pozabie-
rali. Słychać o odcięciu znacznych oddziałów
angielskich przez Boerów i to pod Jacobs-
dalem. Słychać, że nawet French postradał
cały tren z prowiantem i amunicyą i że Boe-
rzy stoją na południowym wschodzie od Ja-
cobsdalu i zagrażają tyłom Roberta.

Najważniejszą byłaby wiadomość, że
Boerzy od Rensburga dotarli już do linii ko-
lejowej De Aar-Kimberley, że zatem armia
Roberta jest lub będzie odcięta od Kaplan-
du. Nawet Times donosił, że Boerzy zabiera-
ją się do przecięcia Robertsowi komunikacyi
pod Graspanem, więc wprost na południe od
Kimberleya i w tył Roberta i Methuena.

W paryskich kołach wojskowych sądzą,
że pochód zaność dobrze udał się Frenchowi,
czyli, że Roberta oskrzydłono i odcięto...
Obaczmy.

Szczwania hakatystyczne.

Lwów d. 19 lutego.

Co jeden nierozważny czyn może naro-
bić złego, dowodem tego owa odezwa ja-
kieś, bliżej nieznanej polskiej „Ligi narodo-
wej”. Pod zaborem rosyjskim i pod zaborem
pruskim formalna obława na Polaków.

Pruskie dzienniki hakatystyczne wyzy-
skują też tę chwilę i starają się przedstawić
położenie Niemiec jako groźne w obec „agi-
tacji polskich”. *Deutsche Ztg.* a i berlińska
Post i cały szereg innych w tym tonie mniej
więcej piszą:

„Równocześnie tych arestowań (w
Ostrowie i Dortmundzie) jest zadziwiająca.
Wyzekad trzeba, czy po za tem tkwi coś
więcej, jak co zwykle naszych współobywa-
teli polskich sprowadza w styczności z pro-
kuratorem. Dziwnem nie byłoby, gdyby trwa-
ło się powtarzające szczeniactwo prasy polskiej,
wieczne bawienie się ogniem, nie miały wy-
wołać płomieni. Najświeższy numer *Ostmark*
podaje historię rozpowszechnianej między
Polakami odezwy ligi narodowej w Warsza-
wie jako zatruwającej objaw śmiałości na-
rodowo rewolucyjnych „nowa”. Znajomość
tego dokumentu zawiązujemy *Przeglądowi*
Wschodniemu, który jak wiadomo, nie zna
taktyki przemilczania, lecz już niejednokrot-
nie odsonił cele narodowo-polskiego ruchu.”

Przytoczywszy kilka ustępów z wiado-
mej odezwy, zawierających niby prowokacyj-
ne zachęty do odbudowania niezależnej Pol-
ski, tak pisze *Deutsche Ztg.*

„Gdyby jeszcze potrzeba dowodu, że
ostatcznym celem ruchu wielkopolskiego jest
odbudowanie polskiego państwa — to dowód
ten byłby dostarczony. Manifest rewolucyj-
ny, który błyskawicznie oświecił plany Pola-
ków na tle zdrady Stanu, oddział także na
pisma polskie w Prusach wychodzące. W
pierwszem zakłopotaniu znaleziono wybieg,
piętnującą odezwy, jako dzieło „prowokacyi”
i to rosyjskich szpiegów; a jedno z pism na-
wet podniosło niedorzeczne twierdzenie, że
odezwę tę spowodował „Ostmarkenverein”.

Ale wszystkie te sztuczki żonglerskie nie
usuną odezwy z widowni. *Przegląd Wschod-
ni*, którego wydawcą w ścisłym związku
pozostają z miarodawczemi (i) kołami ro-
syjskiej Polski, zapewni wyraźnie, że odezwa
jest autentyczną, a nie fabrykatem szpiegów.
Zatem liczyć się trzeba z faktem, jako wiel-
ką część narodu polskiego uważa, że nad-
szedł czas i że naród dosyć posiada
sił, żeby rozpocząć ostatni akt przygo-
towań do odbudowania polskiego państwa.”

„Niesłychanego znaczenia — wywodzi
dalej *Deutsche Zeitung* — nabywa odezwa
przez komentarz *Ostmarku*, organu demo-
kratycznej partii ludowej, zyskującej coraz
więcej znaczenia. Pismo to ku oburzeniu in-
nych miało tę śmiałość i jasno oświadczyło,
że odezwa jest wyrazem uczuć, myśli i dzia-
łalności pewnych kół narodu polskiego i ob-
jaśniło manifest uwagami, które niebezpie-
czeństwo polskie w Prusach odsłaniają w ca-
łej nagości.”

Tu przytacza *Deutsche Zeitung* dłuższy
wyjątek z *Ostmarku*, w którym pismo to
stwierdza, że my tu nie potrzebujemy „lig
narodowych” bo całe nasze społeczeństwo jest
jedną „ligą narodową”.

„Oświadczenie to — kończy *Deutsche Zei-
tung* z cyniczną otwartością — otworzy prze-
ciw ocozy wszystkim kochanym Niemcom,
którzy wobec polskiego niebezpieczeństwa za-
chowują się obojętnie albo też przypuszczają,
że środkami kulturowymi zażegnają ono do
niebezpieczeństwa. Trzeba sobie będzie sta-
wić pytanie, czy w Niemczech ścierpieć mo-
żna nadal nadużycia, jakiego się Polacy do-
puszczają przez pruską konstytucyę. Byłoby
to czystem naigrzaniem, gdyby państwo do
godności swego konstytucyjnego i praw-
nego życia nawzajem przyznać musiało żywo-
łowi, który państwu temu przy pierwszej le-
pszej sposobności, np. przy zewnętrznych za-
wikłaniach chciałby położyć koniec. Jeżeli
z wywodów *Ostmarku* nie wywieziemy lo-
gicznych konsekwencji, wtedy po pełnym
samobójstwie.”

Jeżeli dobrze rozumiemy, chodzi *Deutsche*
Zeitung o zawieszenie konstytucyi wobec Po-
laków i o przeprowadzenie tych praw wyją-
tkowych, których zażądało ostatnie walne ze-
branie hakatystów w Berlinie.

KORESPONDENCYE.

Tarnopol d. 18 lutego.

(Sejmik relacyjny podolskich posłów, — Sprawa
czeska. — Autonomia).

O sejmiku relacyjnym posłów: Garapicha,
Viviena i Zagórskiego podaliśmy wcale wy-
czerpujące sprawozdanie, należy je jednak
jeszcze kilku rysami scharakteryzować i o-
świetlić.

Gdyby nie był na sejmiku obecnym i
czytał tylko o nim sprawozdanie dziennika-
rskie, miałbym wrażenie, że jak z jednej
strony po przychylnem dla Czechów przemó-
wieniu posła Garapicha zawrzała tak stra-

zna walka przeciw sojusznemu Kołu Polskiego
z Czechami, tak znowu z drugiej strony, iż
p. Vivien usiłował w swem przemówieniu
przedstawić instynktowy rad powiatowych, ja-
ko niezwykle kosztowną a nie nie war-
tującą.

Ani jedno ani drugie wrażenie nie by-
łoby prawdziwym.

Posel Garapich uzasadniał potrzebę so-
juszu z Czechami, p. Vivien i p. Niemętow-
ski zwracali uwagę, że nie można bezwzględ-
nie wiązać się z Czechami a nadto przema-
wiali jeszcze pp. Fedorowicz i Kieszkowski.
Mowcy ci wcale atoli nie oświadczyli się prze-
ciw sojusznemu Kołu Polskiego a klubem cze-
skim a tylko zajmowali stanowisko ostrzeż-
ające. Po tych przemówieniach, zabrał głos
jeszcze raz p. Garapich i w dłuższym wywo-
dzie zaznaczył, że Koło nigdy Czechom nie
wyciągało kasztanów z ognia, lecz działało w
dobrze zrozumianym interesie kraju i że jak
Koło liczy zawsze na koronę, które jedynie
wysoko stoi po nad wirum walk parlamenta-
rnych, tak i korona zawsze może liczyć na
Koło. Zaznaczył też przemówienie p. Garapi-
cha, wszyscy wyborcy jednoznacznie uchwalili
mu votum zaufania.

Następnie przemawiali pp. Vivien i Za-
górski. P. Vivien istotnie ostro krytykował
funkcjonowanie wielu rad powiatowych —
ale naturalnie nie w zamiarze antiautonomi-
stycznym, bo będąc sam gorącym autonomistą i
należąc w sejmie do klubu autonomistów ta-
kiego zamiaru miećby nie mógł ale właśnie
w kierunku poprawy, w kierunku rozszerze-
nia autonomii.

Tych parę uwag uważałem za potrzebne
podać do wiadomości czytelników *Gazety Na-
rodowej*, aby ktoś z opisu przebiegu owego
wielce zajmującego sejmiku relacyjnego nie
odniósł mylnego wrażenia.

Francuska kolej saharska.

Lwów 19 lutego.

Francozi zabrawszy oazę Insalah, bardzo
żywo zajmują się sprawą Sahary, o której
ongi oświadczył był lord Salisbury: „Ten
wielki piasek pozostawiam kogutowi gallic-
skiemu do parpania.” Już nie 50 lat temu go-
spodarowanie na Saharze było takim samem
złudnem widmem, jak owe miraż, które się
zjawiają z cudnymi wodami i gajami nad po-
pękniętą od słońca pustynią. Ale jeżeli można
teraz koleją żelazną jechać z Nowego Jorku
do San Francisco, to dlaczegożby nie można
kiedyś z Algierji przez Timbuktum zajechać
do Capetownu? Niemniej może od Sahary o-
krutne pustynie kamienia i piasku przekroili
Rosyjanie kolejami żelaznymi w Azji środko-
wej. Jeszcze w roku 1859 ówczesny franou-
ski major inżynierji Hanotaux na wstę-
pie swego dzieła o językach Sahary na-
pisał:

„Kto wie, czy zapomocą pary nie będzie
Algierj połączone z Timbuktum i czy nie
będzie można z Paryża w sześciu dniach do-
stać się do krajów pod równikiem?”

wszystkimi obie ręce swoje zaopatrzone
czerwonymi rękawicami. Dla skrócenia czasu
stękała lub szwargotała coś sama do siebie
półgłosem. W kącie najciemniejszym salki
siedział na ławce odosobniony zupełnie Cho-
miakowski.

Siedział w kabłąk zgity z lokoiarni
wspartymi na kolanach, zużyta sponiewierana
czapkę z daszkiem nasunął nisko na oczy —
siedział w milczeniu i tylko odychał głośno
i z widoczną trudnością. Na dworze chwilami
świstała, ohwilami ryczała zawierucha od
której podmuchów w pewnych odstępach
czasu drzwi w zawiasach kołatały lub płomyk
lampki niespokojnie drgał poczynął.

W takich razach podnosił któryś z ohlo-
pów wrok swój senny do góry, lecz spraw-
dziwszy, iż nie ważnego się nie stało popa-
dła znowu w poprzednią zadumę. Pociąg za-
wiesz wstrzymany widocznie opóźniał się.
Naraz stary Chomiakowski powstał i wido-
cznie dłuższem siedzeniem w jednej pozycyi
znużony, ciężko sapiąc, na wysokiej twardej
ławce położył się.

(C. d. n.)

ROZBITEK.

Szkic z życia wiejskiego

przez

MIECZYSLAWA PINISKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

— A wieleż ta oto kosztować mogła —
mówiła z przymleniem stara Chomiakowska
wskazując na jedną z wielu — o ta śliczno-
ści! — „deamentamy”.

— Nie wiem — odrzekła zapytana pani
czy panna Kamiliu — to prezent od „wuj-
cia” nieboszczyka, od tego samego, który mi
kamienię kupił — to mówią nawet i stare-
go Chomiakowskiego obdarzyła górnem spoj-
rzeniem.

— Od wujcia — powtórzyła Chomiako-
wska — świętej pamięci zaocności człowiek —
dodała z westchnieniem i zaraz pytała o
następne.

Pokazało się iż wszystkie były upomin-
kami „przyjaźni” składanymi jej oprócz przez
wujcia, także przez różnych innych ludzi,
zaś co do niektórych z pośród nowych przy-
jaciół dodawała Kamileczka niejakie obja-
śnienia.

— Ot ta — mówiła — ta z rubinem, to
od jednego młodego hrabiego, śliczny blon-
dynek, rumiany jak jabłuszko.

Druga znowu pochodziła od jakiegoś
Morysia, oczywiście także hrabiego brunetka,
który miał być nadzwyczajnie „szarmanekim
i żywym ohłoptusiem”. Inne pochodziły zno-
wu od jakichś Fisiów, Kaziów a jedna nawet
od człowieka już „w latach” z „łysyną jak
kolanko”, jednak przy bliższem poznaniu nie-
zmienne ujmującego. Na wspomnienie o tym
ostatnim przyjacielu rozmawiała się nawet pan-
na Kamiliu bardzo serdecznie i filuternie —
no a oczywiście niemniej serdecznie śmiała
się i oale towarzystwo.

Staremu Chomiakowskiemu było już te-
go zaność, ruchem raptowym odsunął krze-
sło, z taką siłą, iż wszyscy drgnęli niespokoj-
nie, rzucił na stół drobną monetę za nie wy-
pite piwo i nie łęgając się z nikim, wy-
szedł z restauracyi. Odetchnęli wszyscy z
ulgą, odetchnął on z jeszcze większą rozko-
szą szanując się na ulicy.

— Nie, to nie dla mnie — mruknął —

ranterowa marmozela, jabym się tym ohlebem
uśmiał. I dalej już nie rezonował, tylko
machnął ręką i skierował swe kroki w stronę
dworca kolejowego.

Od tej chwili rozpoczął się epilog życia
tego biednego człowieka, ciężki i straszny
jak długotrwała agonja. W mroźne i śnieżne
zamiecie w zniszczonej już niemal żebrzącej
odzieży, z lichym tobołkiem na plecach, włó-
czył się on od dworu do dworu, od wsi do
wsi, szukając zajęcia. Byłby już przyjął ja-
kiekolwiekby się nadarzyło, ale mówiono mu
wszędzie, że albo za stary, albo że wódek
ozuó od niego. I w istocie to ostatnie zdarze-
nie mu się coraz częściej. Pierwszy raz upił
się wtedy, gdy jako odpowiedź na jego pro-
bę o zajęcie — dano mu „jalmużnę”. Przyjął,
bo był głodny — ale nie przejadł, tylko
przepił te pieniądze. Z biegiem czasu poczęło
się to wydarzać coraz częściej a powód zna-
lazł się już zawsze, tylko że nie tak bolesny,
więcej blady, niż za pierwszym razem.

Raz pił dlatego, bo mu było zimno, in-
nym razem ponieważ był senny a miał jesz-
cze daleką do odbycia drogę, wreszcie cho-
ciażby dlatego, że się gdzieś karozma w po-
bliżu znalazła. Nieszczęśliwy czuł swój strasz-
ny upadek, jednak dźwignąć się zeń nie miał
już siły. O jedno teraz tylko prosił Boga ten
nędzarz, po trzeźwym i po pijanemu, prosił

ciągłe i uporczywie, aby mu Bóg „swoją”
śmiercią umrzeć pozwolił i aby go „złe” nie
skusiło do okropnego grzechu. I Bóg miło-
sierny ułtował się na tym nieszczęsnym roz-
bitkiem.

W brudnej, zimnej i ciasnej poczekalni
którejś trzeciorzędnej stacyi kolejowej po-
nuro i glucho było. U powył wisząca bla-
szana lampa z okopconym daszkiem i takim-
że szkiełkiem, oraz przez oszczędność skró-
conym knotem, oświecała tylko w grubych
zarysach postacie zebranych tu ludzi podróż-
nych, każdy z nich w pozycyi pochylo-
nej wspierał się na grubym kij, który dzie-
rzył między nogami, jednocześnie nie wypu-
szczając z rąk sporego zawiniątka, chociaż na
ławce wiele miejsca wolnego było — nie
przyszło to żadnemu z nich na myśl. — Na
ławce przeciwległej siedziała jakaś stara ży-
dówka owiazana na wszystkie strony rozli-
cznemi niezmiernie brudnymi chustami mają-
c nadto na nogach olbrzymiej wielkości berla-
cze. Ta odwrótnie rozstawiła obok siebie wy-
godnie przeróżne paozki, wiązanki i kobałki,
tylko dla bezpieczeństwa rozkrzyżowała nad

Wielki wybór w gotowej konfekcyi dziecięcej, oraz bluzek i kostymów na I. piętrze poleca MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów plac Maryacki 1. 8.

W czwartek po raz drugi i ostatni w tym sezonie „Bal maskowy” wielka opera w 5 aktach Józefa Verdiego. Występ Teresy Arklowej, Wandy Radkiewiczówny, Aleksandra Mysyżugi, Józefa Szymańskiego, Juliana Jeromina i Władysława Paszkowskiego.

W piątek po raz trzeci „Kordian” poem. dramatyczny Juliusza Słowackiego.

W sobotę o 1/2 do 4 popołudniu dla młodzieży szkolnej „Wielki człowiek do małych interesów” kom. w 5 aktach Al. hr. Fredry (ojca) z p. Fiszerelem w roli tytułowej.

W sobotę o 1/2 do 8 wieczorem na ogólne żądanie po raz ostatni w tym sezonie „Złoty wiek” wielka opera w 5 aktach Halevy’ego, trzeci występ Mateusza Schläffenberga, występ Teresy Arklowej, Ireny Bohussówny i Juliana Jeromina.

W niedzielę o godzinie 3 popołudniu „Cyranos de Bergerac” komedia romantyczna w 5 aktach Edmunda Rostanda z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

W niedzielę o 1/2 do 8 wieczorem po raz drugi i ostatni w tym sezonie „Mignon” wielka opera w 4 aktach Thomasa, z panną Bohussówną w roli tytułowej. Występ Jadwigi Camilowej, Aleksandra Mysyżugi i Juliana Jeromina.

Najbliższymi nowościami będą: „Dolci” komedia w 3 aktach ze szwedzkiego Henrika Christiesona — „Dziękuję ci Olesio” komedia w 3 aktach Zygmunda Przybylskiego — „Otello” opera Verdiego z p. Schläffenbergiem i panią Arklową — „Ze wzniośle” „Dalibor” opera Smetany z p. Mysyżugi i p. Arklową i „Favorita” opera Donizettiego z p. Arklową i p. Mysyżugi.

* Z dyrekcji teatru lwowskiego otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W dwutygodniku „Iris” w artykule pt. „Lwów sztuce narodowej” uczyniono zarzut, że obecny kierunek lwowskiego teatru wykazuje anormalną przewagę lirycznego repertuaru nad dramatem i komedią etc. etc.

W interesie słuszności upraszam uprzejmie o łaskawe zamieszczenie w łamach szanownego pisma następującego wyjaśnienia:

Od 1 stycznia do 31 grudnia 1899 dano we Lwowie ogółem 287 przedstawień operowych — w tym przedstawień operowych 95, operetkowych 72, komedii i dramatów 180.

W dziale dramatu wystawiono w ciągu roku fars i lepszych komedii 13, które zajęły wieczorów 36 a mianowicie: „Damski sekwestrator” 2 razy, „Jeszcze raz” 3 razy, „Kontrolor wagonów” 7 razy, „Koziołki” 3 razy, „Małżeństwo” 3 razy, „Miejsce kobietom” 5 razy, „Oj mójże” 1 raz, „Pojeździłszy małżonkę” 1 raz, „Przepadli” 2 razy, „Rodzina Furcyków” 3 razy, „Wojna z żonami” 3 razy, „Wujaszek Alfonsa” 2 razy, „Złoty cieciec” 1 raz. — Poważnych komedii, dramatów i tragedii wystawiono w tym czasie 52, które zajęły wieczorów 144, a to: „Bunt Napierowskiego” 4 razy, „Cyranos Bergerac” 16 razy, „Chory z urojenia” 1 raz, „Córki p. Dupont” 2 razy, „Czwartka papieru” 1 raz, „Dziwiochy wieczór” 3 razy, „Dzwon zatopiony” 3 razy, „W Dąbrowie górniczej” 4 razy, „Dama z kameli” 2 razy, „Dom otwarty” 1 raz, „Drużba” 6 razy, „Dziady” 1 raz, „Debiutantka” 3 razy, „Frou Frou” 2 razy, „Filipota” 1 raz, „Frycyk w załotach” 3 razy, „Hamlet” 2 razy, „Jojo Firnkes” 5 razy, „Joanne” 7 razy, „Karłowicz” 1 raz, „Król Lear” 1 raz, „Koniec Sodomy” 1 raz, „Karykatyry” 3 razy, „Kolejczy szkolni” 1 raz, „Łapownicy” 2 razy, „Młodzi bohaterowie” 1 raz, „Mazepa” 1 raz, „Małka Schwarzenkopfa” 1 raz, „Małżeństwo” 2 razy, „Na wyznaczk” 1 raz, „Nora” 3 razy, „Nie igraj z miłością” 1 raz, „Otello” 1 raz, „Pamela” 4 razy, „Parzyanka” 3 razy, „Pan dyrektor” 1 raz, „Przed ślubem” 2 razy, „Rozwiedziony” 1 raz, „Rewizor z Petersburga” 2 razy, „Safandula” 2 razy, „Światło morza” 1 raz, „Sapho” 4 razy, „Sybir” 7 razy, „Tamtam” 8 razy, „Urządowa żona” 3 razy, „Wojna Henszel” 8 razy, „Wielki człowiek” 1 raz, „Walka motyli” 1 raz, „Własciciel kucznik” 1 raz, „Zaza” 5 razy, „Złoty wiek” 1 raz, „Złoty wiek” 2 razy.

Popołudniowych przedstawień było 78 — z tego fars i komedii lepszych 7, które zajęły wieczorów 17 — poważnych komedii, dramatów i tragedii 27, które zajęły 61 wieczorów.

* „Iris” nr. 4, organ tutejszego Kola Literacko-artystycznego, opuścił już prasy drukarskie w objętości 21 arkuszy druku.

Na treść numeru, niezwykle obfita i urozmaicona, złożyła się, prócz prac literackich, spora garść aktualnej lub sprawdającej natury. W tym ostatnim dziale, na uwagę zasługują „Notatki z Krakowa”, pisma Kazimierza Oszepelskiego, charakterystyczne nader trafnie stosunki artystyczne i literackie podwawelskiego grodu.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku lwowskiego, minister rolnictwa Daranyi, odpowiadając na pytanie o rzekomą antysemitkę mowę komisarską ministerialnego Egana, odczytał tę mowę w dosłownym brzmieniu wraz z oświadczeniem Egana, w którym twierdzi, że wystąpił tylko przeciwko imigracji galicyjskiego proletariatu. Był zresztą bardzo szorstki i nie miał wcale zamiaru obrażać, żadnej religii. Zresztą przynajmniej, że przekroczył swój zakres działania. Minister zaznaczył, że co do kwestii wystąpienia przeciwko proletariatu galicyjskiemu to jest w całym kraju jeden tylko głos. Bzdurę poczytuje sobie za powinność, sprawę imigracji załatwić w sposób bardzo radykalny.

Co się wszelkie tyczy innych kwestyj, zwłaszcza religijnych, to może się powołać na program prezydenta ministrów ogłoszony w sejmie, który stwierdził liberalne poglądy rządu i zapowiedział równouprawnienie wszystkim bez różnicy religijnej, rasom i klasom społecznym. (Ogólne oklaski).

Mały naród — mówił Daranyi — nie może jeszcze dzielić się na wyznania. Byłoby to postępowanie i nieparzyste i równało się zachwianiu państwa w samych jego posadach. Rząd do tego nie dopuści.

(ogólne oklaski) a przyrzeka na przyszłość zapobiegać temu, aby urzędnicy państwowi nie robili polityki na własną rękę.

Następnie deputowany Toth interpelował rząd o to, co myśli zrobić z kartelem naftowym, który jest dla ogółu szkodliwym, a mianowicie, czy rząd nie myśli wypracować ustawy przeciw kartelowi.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wiedeń 19 lutego.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

ła jakiegokolwiek stosunki z jednym z urzędników francuskiego ministerstwa marynarki.

Paryz 19 lutego.

Wezorem w rocznicę wyboru Loubeta prezydentem republiki, składali mu życzenia wszyscy ministrowie, a członkowie ciała dyplomatycznego zapisali się na arkuszu wyłożonym w pałacu.

Wiedeń 19 lutego.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

„Times” donosi z Modderriveru pod datą wczorajszą: Tylna straż Cronjega prowadząca około tysiąca wozów wojska angielskie zaatakowała koło Klipdriftu. Prawdopodobnie jest to początek szeregu walk po drodze do Bloemfonteinu. Anglije zabrali nieprzyjacieli dwa tabory i nie-pokoili go ustawicznie z tyłu atakami konnicy i piechoty przybyłej z Kimberleyu.

Londyn 19 lutego.

„Daily News” donosi z Capetownu pod datą wczorajszą: Lord Roberts wydał do Boerów orafiński proklamacyę, w której powiada, że rząd angielski jest przekonany, iż napad Boerów orafiński na posiadłości angielskie dokonany został bez zgody ogółu ludu orafińskiego. Odpowiedzialność za to spada nie na lud, ale na rząd orafiński, który prowadzi przewrotną i zdradziecką politykę. Anglia jest jak najlepiej usposobiona dla Orafińczyków i radaby ustrzedz ich od złych następstw polityki ich rządu. Nakoniec Roberts wyraził w proklamacyi przekonanie, że Orafińczycy powstrzymają się nadal od wszelkich nieprzyjacielskich kroków przeciw Anglii.

Londyn 19 lutego.

„Biuro Reutera” donosi z Chieveley 18 bm.: Kawaleria Dundonald, wsparta piechotą i kilku działami, opanowała Husarenberg. Tymczasem brygada Lytleona osaczyła prawe skrzydło Boerów, a generał Warren zaatakował lewe skrzydło nieprzyjaciół. Boerzy osaczali się na pagóku Hangwane, a haubice angielskie nie dopuściły, aby nieprzyjacieli otrzymali posiłki. Piechota angielska osaczała górę huzarów, która to pozycja ma wielkie znaczenie strategiczne. Nieprzyjacieli miał tylko jedno działo.

W czwartek rano ograniczyły się wszelkie operacje na bombardowaniu nieprzyjacielskich sztabów, popołudniu zaś Anglije wykorzystawszy stanowisko na Husarenbergu, wsparci artylerią zajęli drugi pagórek Rezelt. W piątek rzucili Boerzy kilka granatów na Husarenberg, gdzie znajduje się obecnie główna kwatera Bullera i zranili dwie osoby. Następnie rozwinęła się walka artylerii, która trwała przez cały dzień. Wieczorem zmusili Anglije nieprzyjaciela do cofnięcia się.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac jego.

N. fr. presse dowiaduje się z kół prawicy, że rząd szuka jeszcze jakiegoś środka wyjścia, za pomocą którego odciągnąłby Czechów od urzeczywistnienia groźby ponownej obstrukcji. W tych dniach ma się jeszcze odbyć konferencja ministerialna.

Oczekując zebrał się w gmachu parlamentu posłowie Jaworski, Engel, Pacak, Palfy i Schwarzenberg celem omówienia dalszego utrzymania związku stronnictw prawicy.

Wyrażono ogólne życzenie, aby tak było — ale posłowie czasowy zaznaczyli, że zmuszeni byłiby wytrwać w obstrukcji, gdyby nie uwzględniono na konferencji pojedynczej ich życzeń co do zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznych urzędowaniu. Parlamentarna komisja prawicy zbierze się na posiedzenie w środę wieczorem.

W sobotę odbyła się kilkugodzinna narada ministerialna, która zajmowała się sprawą uruchomienia parlamentu i najbliższym programem prac

ZAZROŚCI

POWIEŚĆ

Napisał JULIUSZ MARY.

(Ciąg dalszy).

Poznała Michała, usunęła się, żeby go przepuścić i odezwała się do niego głosem łagodnym:

— Chciałam być sama, sama płakać. Dlaczego pan przychodzi? Czy chce pan powiedzieć, kto zabił moją siostrę?

— Przebac, Cecylia, mam z tobą do mówienia o rzeczach ważnych...

— Nie już dla mnie nie istnieje... nie mam innego pragnienia, tylko pomścić siostrę. Czy o nim chcesz pan ze mną mówić?

— Tak.

— Więc niech pan siedzi.

Chudą, żyłą ręką stara Cecylia zapaliła świecę.

— Słucham pana, panie Duplessy, co masz do powiedzenia biednej starej?

— Cecylia — rzekł Michał — nie dalem wam nigdy powodu do narzekania, życie w Boziersie płynęło wam spokojnie i szczęśliwie...

— Prawda. Do czego pan prowadzi?

— Zaplaćcie za dobro moją i moją rodzinę najokazniejszą niewdzięcznością... podłą zdradą?

— Prawda — rzekła, osuwając się na stołek — lecz tylko przez przywiązanie i przez ambicję dla syna...

Stara zaskakała.

— Przysięgam, zawińłam względem pana... lecz skąd pan dowiedział się o tem, co zrobiłam?

— W mieście, gdzie syn wasz leżał zabity, list ten znalazł się... Domyśliłem się, że nadużywając podobnej tajemnicy zawiadomości postępowaniem Maryi-Róży.

— Już nie potrzebuję zapierać się tego.

— Nieszczęsna!

— Czy pan przyszedł, żeby mi to powiedzieć?

— Gdzie więcej listów?

— Zginęły zapewne, zniszczone; syn mój zabrał je, żeby oddać Maryi-Róży, a skoro nie znalazł ich przy nim...

— Co było w tych listach?

— Nic więcej nad to, co pan wie...

— Kłamiesz... Musiałoby być nazwisko kochanka.

— Tak... wypisane wyraźnie...

— Wydał mi to nazwisko, Cecylia...

— Żeby pan mógł się zemścić?

— Tak, tak! Żeby pan mógł się zemścić!

— rzekł z wściekłością.

Oczy starej zabłyśły jak u kota.

— Zemsta, to rzecz słodka, prawda?

Lecz było tam jedno tylko imię, obchodzące pana... Imię dziecka...

— O jakim dziecku mówisz?

— Za wiele powiedziałam, ażeby resztę zamilczeć... Słuchaj pan, jest dowód żyjący grzechu twojej żony...

— Nie prawda!

— Przysięgam, że czytałam w listach...

— Cecylia, potrzebuję nazwiska tego zbrodniarza...

— Niech się pan uspokoi, on żyje.

— A dziecko?

— Żyje także.

— Cecylia, przez litość, nazwisko kochanka i dziecka?

— Nie powiem, nigdy!...

— Cecylia, wszystko ci przebaczę...

— Nigdy.

— Dobrze, lecz i ja postawię warunki.

— Stawiaj, jakie chcesz — rzekł — przyjmę, aby tylko nie ubliżały honorowi.

— Zemsta za zemstą! — powiedziała.

— Nie rozumie.

— Ja choć się zemścić na zabójcy mojego syna... Pan na uwodźcielną żonę.

— Ach! Boże!

— Otóż, pan wyszuka mordercę mojego syna, a ja wtedy powiem nazwisko tego, który skradł ci honor... w dodatku dowiesz się o dziecku, które jest owocem grzechu...

— Lecz czy będę mógł?

— Nie wiem. To pana rzecz.

Michał myślał długo, potem podniósł się, zabierając się do odejścia:

— Nie oię więc nie smiękoży?

— Nie, chyba to, co powiedziałam.

Powrócił do Blanco-Chemin. Zastał Fryderyka i Maryę-Różę w salonie; siedzieli tam cały wieczór, nie do siebie nie mówiąc. Fryderyk myślał o Michale, że powróci z Sapin-Brulé uwodzony do wszystkich. Skoro usłyszał skrzypnięcie bramy, potem poznał obód brata, zdawało mu się, że umiera. Od pierwszego spojrzenia poznał, że Michał nie jeszcze nie wie...

Zaiste, czuł się zgubionym, skazanym,

na łasce wypadku. Lecz to, co przewidywał, było tak straszne, niemiłosiernie, iż doznał niezmiernej ulgi na myśl, że się jeszcze kilka dni odwieczie.

Michał usiadł pomiędzy przyjaciółmi i Maryą-Różą, która, jak zawsze, podała mu ośło na powitanie.

Dziewczyna nie wiedziała o bytności opiekuna w Sapin-Brulé, przy pierwszych jego słowach domyśliła się i zbladła.

— Byłem u Cecylii... prosiłem, żeby wydała mi tajemnicę występu w Boziersie... czego mamy teraz dowód... Chciałem poznać nazwisko człowieka, nazwisko nędznego uwodźciela...

— Odmówiła? — rzekł Fryderyk, który czuł, że wszystka krew napływała mu do twarzy.

— Odpowiedziała: „Zemsta za zemstą! nazwisko tego człowieka, za nazwisko tego, który zabił moją siostrę.“

Fryderyk odetchnął.

Niebezpieczeństwo oddaliło się trochę.

— Cecylia powiedziała mi także o istnieniu dziecka...

Fryderyk nie poruszył się, można by rzec, że dusza z niego uleciała.

Maryę-Różę także siedziała ocho.

Tem dzieckiem była ona!

Długo czas trwało milczenie.

— Dziecko!... — wyszeptał Michał — dziecko!

Wzrok jego taki dobry, słodki zawsze, przybrał wyraz okrucieństwa.

— Ach! jak ja nienawidzę to dziecko, na równi z jego matką.

Maryę-Różę spuściła głowę, z oczu jej lzy gorzkie zaczęły płynąć.

Przemogła się, spojrzęła na ojca, a wzrok jej mówił:

— Wiem, żeś moim ojcem.

Cały wieczór minął w milczeniu.

Michał od czasu do czasu wpatrywał się w dziewczynę, raz nawet podszedł i ujął ją za rękę, jakby pragnął, żeby się odezwała, wyjawiała mu tajemnicę.

Maryę-Różę domyślała się cierpienia opiekuna i uprzedzającą zapytanie, odpowiedziała głosem słodkim, kłiwym:

— Ojcie, ja nie wiem...

Odepchnął ją i usiadł.

Fryderyk czując, że mógłby się zdradzić, nie śmiał się odezwać.

Dziewczyna podniósła się i wyszła do swego pokoju.

Michał zerwał się i pobiegł za nią:

— Dziecko drogie, wiem już twoją tajemnicę... Wiem, że poświęciłaś siebie, żeby mnie ochronić... Wiem, że twoje poświęcenie było największym dowodem przywiązania, jaki dała może kobieta... Kocham cię, dziecko, całym sercem... Dlatego mówię: Poznałem sromotną przeszłość... Jednej tylko rzeczy nie wiem: nazwiska człowieka, współnika występu, uwodźciela... Ty je znasz, dziecko moje?... Za wszystko, co zrobiłem dla ciebie dobrego, wydaj tego człowieka!

— Ojcie, mężczyzno mnie... nie wiem, czego wymagasz...

Spuścił głowę zniechęcony i pozwolił jej odejść.

Biedne dziewczę dopiero w swoim pokoju płakało swobodnie.

Nie mogła dłużej zostać pomiędzy tymi dwoma ludźmi.

(C. d. n.)

DRUGIE OGŁOSZENIA

po 1 et. od wyrazu.

KOMPLETNE wyprawy kuchenne, naj-
lepiej jakości (z możliwie najniższym
opłatą przy zakupie) — odbioru
polecia Płoc Chłostowski, handel żelazny
we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw
katedry). Płoc Tarnopol plac Sobie-
skiego.

J. Kapralik Lwów, polecia wszelkie
instrumenty muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie

ZGUBIŁO w sobotę w południe lór-
netkę rogową na łańcuszku złotym
z granatowymi gałkami. Rzetelny od-
dawca zgłosi się po nagrodę na ul. Kra-
szewskiego 28 II. piętro. 492

NAUCZYCIEL w średnim wieku po-
szukuje posady za skromne wynagro-
dzenie. Udziela wszelkich przedmiotów
szkolnych do klas normalnych, na żądanie
nie konwersacja niemiecką — Zaskawie
zgłoszenia pod literami G. K. u pani Ko-
siarskiej, ulica St. dowa 1. 7 we Lwowie

BARDO TANI do sprzedania Eney-
B kłopoty Meyera, u Igi ulica Szymo-
na 2 obok Batorogo.

NA SPRZEDAŻ KAMIENICA we Lwo-
wie niemal w środku miasta, 99%
renty, 11 lat wolnych od podatku. Chę-
dzi wiadomość w kancelarii adw. Lisie-
wiczów, Lwów, Akademicka 19. 480

HOTEL MUROWANY w Kryniei o 50
pikach, 4 sklepach, słoneczny po-
łaz, na sprzedaż lub zamianę na kwe-
stion. Blizsza wiadomość w kancelarii adw.
Lisewiczów, Lwów, Akademicka 19.

Pomimo, że w Lwo i Roszar po-
droższy, o 30%, sprzedaje koldry i ma-
terace po dawnych niskich cenach tylko
specjalna pracownia i magazyn pościeli.
Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. Ca-
niki gratis. 464

Herbata
chińska-rosyjska, zbiór majowy — świeża
Souphong 1 ztr. 3.75, II ztr. 3—. Okru-
chy najlepsze ztr. 1.75. Okruchy drobne
ztr. 1.30 za funt. Dwór Łapazyn Brzeżany.

Potaniało drzewo
w składzie A. Osajkowskiej, Zygmontowa
1. Z powodu zakupna wielkiej partii
dobrego, suchego, niezaprawianego drzewa
bukowego, sprzedaje się po ztr. 12.25 za
sag z dostawą do domu. — Zamawiać
proszę tylko na składzie: Zygmontowska
1. Można też zamawiać dla pp. towarzyszy
materiał do tocznia. 4383

65 et. za pół kilo kawy wysmienitej
dobrości, aromatycznej, do nabycia
jedynie tylko w handlu
LEONARDA SOLECKIEGO
Lwów, Batorogo 2. Pół kilo kawy woreczki
franco wysłam do wszystkich miejsców

Szkoła koronkarska
kańczuska, naprawia koronki zry-
te i blokowe, oczyszcza chemi-
cznie. Kańczuga poczta w miesiącu.

Mężczyźni
Światowe sławne są moje prawnie
ochronione jedynie wynalazki przeciw
obciążeniu męskim. Prospekt za przy-
słaniem 30 et. markami. J. Angen-
feld, c. k. wiceciel przywileju, Wie-
deń, IX. Turkenstrasse 4.

Gołębie
kapucyny, pawiki, miewki chiń-
skie, dominikany z szubem i bez
we wszystkich kolorach sprzeda-
Obmiski, Łyczaków 14, Lwów.

Łyżwy

„Halifax“ zwykłe
po ztr. 1.30, z lepszej stali ztr. 1.80, ni-
klowane ztr. 2.50, z szerokiemi nożami
polerowane ztr. 3—, niklowane ztr. 4.50,
HALIFAX damskie z rowkami ztr. 1.30,
niklowane ztr. 2.40, HALIFAX-JACKSON
polerowane ztr. 3.25, niklowane ztr. 5—,
MERKUR lub HELVETIA polerowane ztr.
2.50, niklowane ztr. 4.25, JACKSON HEY-
NES polerowane ztr. 4.25, niklowane ztr.
5— z ostrzami wkleśkami ztr. 6.50, HE-
LIOS niklowane ztr. 6—, GAZELLA nio-
kowane ztr. 4.75, Paski tylnie do tyżów para
30 et. polecia

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki Hezba 9.

Przewyborne w smaku i zapachu
przez Suez sprowadzane
HERBATY CHIŃSKIE
po ztr. 2—, 2.80, 3.20, 3.60, 4—, 4.40 i
5 ztr. za funt = 500 gramów

Wysyłki herbaciane
po ztr. 1.50 i 1.70 za funt = 500 gram.
z zupełnie świeżego transportu
polecia handel 364

ST. MARKIEWICZ
we Lwowie, Rynek 42

Julian br. Brunicki
w Podhorcach p. Stryp
polecia

Owasy
Kartofle
Drzewka
Krzewy
owocowe i ozdobne.
NARZĘDZIA OGRODNICZE.
Cenniki darmo i opłatnie.

MONOPOL
Herbata z Rączką

wyborna, świeża, wszędzie do na-
bycia, a gdzie nie ma, to wprost
z Magazynu
JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie
Rynek, Pałac Spi 31. 4343

Pierwsza klasa gimn. i real.
zbiorowa prywatna nauka
od 8 do 10 godz.
Zbiórka kursa przygotowawczego dla
prywatystów wszystkich klas gimna-
zyalnych i realnych

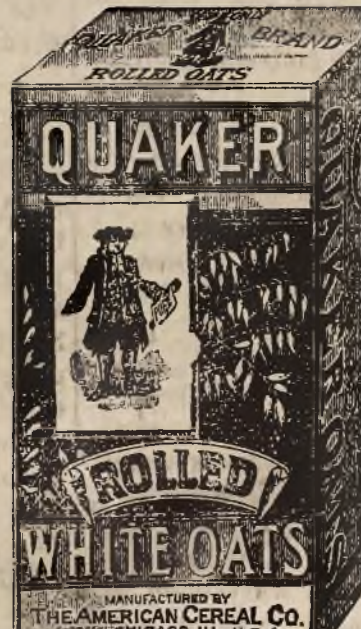
KOREPETYCYE
dla uczniów publ. gimn. i realn.
Do matury realnej i gimn.
krótsze i dłuższe kursa dla wszystkich
(pań i panów).

Współdziałal sił fachowych pod kiero-
wnictwem em. o. k. Dyrektora szk. śre.
Warnicki przystępne
A. Strzelecki
b. naucz. Gimn. Franc. Józefa i szko-
ły realnej we Lwowie.

Ulica Zielona 5, I. piętro.
Zgłoszenia 3—5 popołudniu

Przedostatni tydzień!
Nieodwołalnie
ostatnie ciągnięcie
Wielkiej dobroczynnej
Loteryi
na rzecz poliklinicznego stowarzyszenia (szpital)
Główna wygrana
100.000 koron
wygrane po 5000, 1000 etc. koron wartości gotówką z potrąceniem 20%.
Losy tylko po 1 koronie do nabycia we Lwowie: Kitz & Stoff dom bankowy, M. Klarfeld
dom bankowy, Korman i Feigenmann kantor wymiany, Samuël & Landau bank, Aug. Schellenberg i Syn bank,
Sokal & Lillien bank, M. Jonasz dom bankowy, Gustaw Max, M. Feigenbaum dom bankowy i kantor wymiany, Ign.
Rosner dom bankowy.

Quaker Oats
wszędzie do nabycia w pakietach po 1 ft. i 1/2 funta
(z przepisem gotowania.)
Daje dzieciom siłę i jedność, jak żaden inny środek po-
żywienia. Nie powoduje zatwardzenia, a przeciż zapo-
biega katarom żołądka.
Dla kuchni w ogólności
„Quaker Oats“ (amerykański łuszczoney owies) przed-
stawia następujące korzyści: Gotuje się szybko (w 15
do 30 minut); zamienia się dobrze w kleik, gotuje się
na samej wodzie, wobec czego odpada też wszelka za-
smażka przy tak zwanych naśladowanych zupach i
sosach. Wszystkie potrawy z „Quaker Oats“ smakują
znakomicie: „Quaker Oats“ jest bardzo wydajny, a tem
samem i tani.



Lwowska Filia
Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu
ulica Jagiellońska 1. 3
(dawny lokal Banku kredytowego)
zawładania P. T. posiadaczy książeczek wkładowych i asygnat kasowych Galic. Banku
kredytowego, że przyjęła takowe do wypłaty z zachowaniem zastrzeżonego wypowiedzenia.
W zamian za książeczki wkładowe Galic. Banku kredytowego wydawane będą na żądanie,
bez żadnej przerwy w oprocentowaniu
4 1/2 % książeczki wkładowe Lwowskiej Filii Banku galic. dla handlu i przemysłu.
Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się w najbliższym dniu powzedniem po złożeniu, a kończy się z dniem
powzedniem, poprzedzającym zwrot takowych.
W zakresie działania Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przemysłu wchodzić wszel-
kie czynności bankierskie, a za tem: wymiana papierów, walut i kuponów, eskont weksli,
przyjmowanie na rachunek czekowy pieniędzy do oprocentowania, udzielanie pożyczek na
rachunek bieżący za odpowiednim zabezpieczeniem, wreszcie przyjmowanie funduszy na
wyżej wspomniane książeczki oszczędnościowe.
Oddział zastawniczy
Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przemysłu
udziela pożyczki na wszelkie kosztowności: jako to: drogic kamienie, perły, złoto i srebro
(partier w podwórzu).

CHOROBY PIERSIOWE
Syrop z Podofosforanu Wapna
pp. GRIMAULT et Co. Aptekarzy
Syrop ten powszechnie zaleca-
ny przez lekarzy, nader skutecznie
sprawia działanie w chorobach
płuc i oskrzeli piersiowych; lecz
najporczywsze kataru, zagaża tu-
berkuty płucne u suchotników;
postrzysujemy krztuszenie się i za-
noszenie w nieustannym kasaniu,
tak rozpacznie nieznosnego dla
chorych. Pod jego działaniem po-
cenie się nocne ustaje, apetyt zwiek-
sza się i chory odzyskuje szybko
zdrowie.
SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne
i w głównych aptekach.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha
Wewiorskiego, Belsera, Ehrbara, Ruckera
i Sklepińskiego
Dla od dawna renomowanego
Towarzystwa ubezpieczeń
(Dział Żyłowy) będą przyjęci
agenci miejscowi i do podróży
Zgłoszenia adresować: P. Z. 3272 Ha-
senstela i Vogler, Wien I.

4 1/2 kilo kawy
netto uplatnie za zaliczką, lub za gotów-
ką, poręczony najlepszy towar.
Afryk. Mokka, perłowa... ztr. 3.70
Santos wyborna... ztr. 3.70
Salvador zielona wyborna... ztr. 4.20
Ceylon niebieska zielona wyborna... ztr. 5.50
Złota Jawa żółta wyborna... ztr. 5.30
Perłowa bardzo dobra... ztr. 5.20
Arabiska Mokka b. dobra, arom... ztr. 6.35
Cennik z taryfą cłową darmo.
Ettlinger & Co., Hamburg.

Wysyłka kawy!
opłaconą i opłatą do każdej stacji
wysła
1 worek netto 4 1/2 kl. Ceylon 7.50
1 „ „ 4 1/2 „ Mokka 7.25
1 „ „ 4 1/2 „ Santos 7.25
1 „ „ 4 1/2 „ Perłowa 7.25
1 „ „ 4 1/2 „ Jawa 7.50
1 „ „ 4 1/2 „ Mokka 7.50
1 „ „ 4 1/2 „ Santos 8.—
1 „ „ 4 1/2 „ Perłowa 7.50
Wszystkie nakładania się pościć o-
płatne i opłatą do pobrania po-
czciwemu albo za przysłaniem nale-
żytości. Za doskonałość i najlepszy
gatunek kawy zagęszcza się, na żądanie
moich kłan. odbiorców mogę
z różnych gatunków razem posłać
posztą. **Munk Gabor**, wysyłka
kawy, Gross Wardein (Węgry).
Wysyłka kawy!

PAPIER FAYARD et BLAYN
Papier medyczny, tanszy od innych, skuteczny dla wyleczenia katarów, re-
mantyzmów, trytacyj piersiowych i ran. Wyborny plaster przeciw nagłotkom etc.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera i Ehrbara.

ZIOŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
CHAMBARD
(THE PURGATIF DE CHAMBARD)
w skład których wchodzi jedynie ziołko i kwiaty,
są środkiem czyszczącym, przyjemnym w smaku,
a działaniem łagodnym, nadającym się dla osób
delikatnych i wrażliwych. Użycie ich nie wymaga
ani diety, ani zmiany zwykłego trybu życia.
Jestto najwięcej poszukiwany środek przeciw za-
twardzeniu i różnym cierpieniom jakie stąd pocho-
dzą, jakoto: bóle i zawroty głowy, brak apety-
tu, nudności, moźelne trawienie, odciełe żołąd-
ka, hemoroidy, uderzenia do głowy etc.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera, Ehr-
bara. — W Krakowie w aptekach pp. Wisniewskiego, Rędyka i Trauczyń-
skiego. 4079

W jaki sposób pozostają panie pięknymi?
Najpewniej przez pielęgnację swego oblicza
Leichner'a
pudrem tłustym, gronostajowym i Aspasia
Owe znakomite pudry na twarz używane są z zasmilowaniem w kołach
dsm najwyższej sfery i przez najpierwsze artystki, ponieważ nadają obliczu
młodzieńczego, kwintego wyglądu, a nie poznaż nawet tego, że się jest
upudrowaną.
Pani Adeline Patti sprowadza od lat 20 pudry, Patti-Crème, smilochi
od L. Leichnera, a we wszystkich listach zamawiających, które każdemu z che-
cią mogą być pokazane, wyraża swoje nadzwyczajne zadowolenie z tego, że
nigdzie lepszych fabrykatów znaleźć nie mogła i zawsze będzie się nim
z zadowoleniem posługiwać.
Do nabycia we wszystkich perfumeryach i w fabryce
L. Leichner, Berlin, Schützenstrasse 31.

PIGULKI BLANCARD'A
NA JODZIE ŻELAZA NIEMIENNYM
POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIE MEDYCZNĄ W PARYŻU
Pomyślnie skutują w Bładości, Niedokrwistości, Bładości cery, w Sy-
stis organicznej, w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowa-
nych zardkami skrofulicznymi (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.).
DOZA: 2 do 6 Pigulek dziennie. — **BLANCARD & Co.**, 40, rue Bonaparte, PARIS.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego i Ehrbara.

Na sezon! otrzymaliśmy właśnie transport i polecamy po cenach najniższych: Rogózki kokosowe, szcztokowe i plecione w różnych
wielkościach. Chodniki kokosowe, Chodniki z Linoleum, Chodniki ceratowe w kilku szerokościach. Prześciółki z Linoleum,
Prześciółki ceratowe w różnych deseniach i rozmiarach. Maty japońskie na ściany i przed łóżka. Ceraty na stoły i meble
Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
wszystko bardzo gustowne i w wielkim wyborze polecają
FRIEDRICH & BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Grossa.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.